

Dla tych, którzy na zwiedzanie Tarnowa – najcieplejszego polskiego miasta, zwanego „perłą polskiego renesansu” mogą poświęcić tylko kilka godzin, proponujemy następującą trasę:

Zwiedzanie zaczynamy na **tarnowskim Rynku**, który jest jednym z mniejszych placów miejskich w kraju, jednocześnie jednym z najpiękniejszych – otoczony zabytkowymi budynkami i perelkami w postaci renesansowych kamieniczek z podcieniami. Pośrodku stoi dwukondygnacyjny ratusz, z zachowanymi gotyckimi fragmentami pierwotnej architektury, zwieńczony wysoką attyką z charakterystycznymi czternastoma maszkaronami. Autorem renesansowej formy budowli jest najprawdopodobniej Jan Maria Padovano. Trzydziestometrowa wieża ratusza skrywa działający mechanizm najstarszego w Polsce ręcznie nakręcanego zegara ratuszowego. Tuż obok ratusza (od strony południowo-wschodniej) stoi niepozorny słupek – w dawnych czasach w tym miejscu znajdował się przęgierz dla „ntecznych bab”.

Z Rynku udajemy się w stronę tarnowskiej **bazyliki katedralnej**. W tej najważniejszej świątyni miasta i diecezji tarnowskiej uwagę przykuwają stojące tuż za ołtarzem najwyższe w Europie, ponad 13-metrowe, monumentalne pomniki nagrobne rodów Tarnowskich (poświęcony hetmanowi wielkiemu koronnemu – Janowi Tarnowskiemu i jego synowi Krzysztofowi). Jest to pierwszy pomnik piętrowy na ziemiach polskich, a być może na świecie...) i Ostrogskich. Pierwszy jest autorstwa włoskiego rzeźbiarza Jana Marii Padovano. Drugi to prawdopodobnie dzieło Jana Pfistera z Wroclawia lub Niderlandczyka Wilhelma van den Blocka. Natomiast w nawie południowej na uwagę zasługuje pomnik nagrobny Barbary z Łęczyskich Tarnowskiej, pierwszy żony hetmana Tarnowskiego, również wykonany przez Padovano. Jest to arcydzieło renesansowej rzeźby nagrobnej w skali europejskiej. Znawcy sztuki uważają rzeźbę za najpiękniejsze przedstawienie kobiety doby renesansu. Przed bazyliką – najstarszy (z 1981 r.) na świecie pomnik papieża Polaka – Jana Pawła II.

Wychodząc z katedry głównym wejściem zobaczymy oparty o mur miejski (za panowania hetmana Tarnowskiego miasto zostało opasane dziewięćsetmetrowym ceglany murem; do dziś zachowały się fragmenty obwarowań) najstarszy z 1524 r. dom murywany - **„Dom Mikołajowski”**. Blisko 500 letni budynek kryje w swoim wnętrzu skarby najstarszego muzeum kościelnego w Polsce - **Muzeum Diecezjalnego**. Prezentuje ono bogatą kolekcję sztuki sakralnej począwszy od średniowiecza; malarstwo, rzeźbę, szaty liturgiczne, inkrubaty, dokumenty, jak również sztukę ludową, w tym kolekcję malarstwa ludowego na szkło. Dysponując czasem w wymiarze około 1 godziny warto wejść do środka i podziwiać prawdziwe skarby, a wśród nich: obraz „Opłakiwanie z Chomranic” (połowa XV w.) - arcydzieło średniowiecznego malarstwa krakowskiego; „Misericordia Domini” ze Zbylitowskiej Góry (ok. 1450 r.); „Pięć z Biecza” (ok. 1380-1400 r.), „Opłakiwanie z Czarnego Potoka” (ok. 1450 r.), czy tryptyk - oryginalny ołtarz pochodzący z wpisane go na listę UNESCO kościołka św. Leonarda z niedalekiej Lipnicy Murowanej.

Po wyjściu z muzeum kierujemy się na plac Katedralny, a następnie ulicą Katedralną dochodzimy do pl. Sobieskiego. Stąd w lewo, w dół na tzw. Przedmieście Większe - obecnie najpopularniejszy plac targowy w mieście - „Burek”. Jego nazwa wywodzi się od bruku, którym został pokryty. W domu przy tym placu (właściwa nazwa to pl. Gen. Józefa Bema) w 1794 r. urodził się „Bohater Polski i Węgier” - Józef Bem.

Mijając stragany kwiatiarzek idziemy w dół ulicą Najświętszej Marii Panny do jednego z **trzech gotyckich drewnianych kościołków w Tarnowie, kościoła p.w. Matki Bożej Szkaplerznej**, popularnie zwanego „kościółkiem na Burku”. Kościół ów prawdopodobnie stał w miejscu Katedry, a po rozpoczęciu budowy nowej murywanej świątyni dla powstającego miasta (przed 1400 r.), został rozebrany i przeniesiony w obecne miejsce nad potokiem Wątek (w latach 1852-1854 przesunięty o kilka metrów od potoku). We wnętrzu świątyni - sanktuarium znajduje się, pochodzący z XVI w., laskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej, malowany na desce, który wierni otaczają czcią od niepamiętnych czasów. Kościółek pełnił również funkcję kościoła cmentarnego dla leżącej po drugiej stronie ruchliwej ul. Narutowicza najstarszej (ok. 1787 r.), i jednej z najpiękniejszych w Małopolsce nekropolii - „Starego Cmentarza”.

Zarówno ta budowla, jak i znajdujący się po drugiej stronie cmentarza **kościółek p.w. św. Trójcy**, „na Terlikówce” z 1527 r. oraz stojący na Górze św. Marcina (2 km dalej na południe) **kościół p.w. św. Marcina** z XV w. leżą na Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej.

Wracamy do pl. Sobieskiego aby skręcić w lewo i., poczuc się jak w Wiedniu. Idziemy główną arterią miasta - ul. Krakowską, dawnym traktem cesarskim. Najważniejsza ulica Tarnowa, obecnie handlowo - bankowa, to perła sekcji: Monumentalne kilkupiętrowe kamienice przybliżają klimat CK Tarnowa. W kamienicy pod nr 9, w dzisiejszym hotelu Bristol, w latach 20. XX w. przez kilka miesięcy swoją siedzibę miał rząd ukraiński na uchodźstwie. Po przeciwny stronie ulicy, pomiędzy kamienicami, ostał się podmiejski dwór z dachem krytym gontem. W tym dawnym zajeździe mieści się najsympleksze polskie **Muzeum Etnograficzne**, znane z pierwszej w Europie stałej wystawy poświęconej historii i kulturze Romów. Na dziedzińcu muzeum można wziąć udział w cygańskim ognisku, podziwiać tańce Cyganek ubranych w barwne stroje (na życzenie), jak również zobaczyć prawdziwe cygańskie wozy. Każdego roku w lipcu sprzed Muzeum wyrusza „Zabor Pamięci”, który ściga do Tarnowa i okolice nie tylko Romów, ale i turystów z całego świata. Podczas kilkudniowej wędrowki po Ziemi Tarnowskiej zaznać można koczworniczego życia Cyganów. Po zwiedzeniu muzeum idziemy nieco dalej w dół ulicą Krakowską, aby dotrzeć do **„węgierskiej zakątek Tarnowa”** - skweru Petofiego (węgierskiego poety, adiutanta gen. Bema), na którym znajdują się dary naszych bratanków: Brama Seklerska, która wprowadza nas na plac, pomnik Petofiego oraz 2 kopijniki (pamięci Forгона Mihaliego oraz Norberta Lippóczyego). Wracając Krakowską do góry, możemy sfotografować się z kolorowym stonem (przy skrzyżowaniu z ul. Nowy Świat) oraz wstąpić na najlepsze lody w mieście w najstarszej tarnowskiej kawiarni - Tatrzańskiej.

Z pl. Sobieskiego skręcamy w lewo na deptak - ulicę Wałową. Idąc w kierunku wschodnim mijamy przepiękne kamienice, skwer z największym w Polsce pomnikiem króla Władysława Łokietka, który lokował miasto Tarnów w roku 1330. Komicznie trzeba dobrać prawą ręką buta króla, gdyż to przynosi szczęście i pozwała spełnić marzenia. Nieopodal króla znajduje się **lawka poetów**, na której przycupnęły sylwetki Agnieszki Osieckiej, Jana Brzechwy oraz Zbigniewa Herberta, a obok stoi zrekonstruowany przystanek tramwajowy (w Tarnowie w latach 1911-1942 funkcjonowała linia tramwajowa. Ulicami miasta co 6 minut przemýkały „biedronki” - tarnowskie tramwaje).

Stojąc obok przystanku podziwiać możemy również Grób Nieznanego Żołnierza, od którego w prawo biegnie ul. Piłsudskiego (dawnej Seminarysta), gdyż przy niej do dziś mieści się największe Seminarium Duchowne w Europie), która prowadzi do Parku Strzeleckiego, gdzie w oryginalnym mauzoleum pochowane są szczątki gen. Józefa Bema.

Idziemy dalej ulicą Wałową na wschód. Dochodzimy do ul. Basztowej (po prawej stronie), która tak naprawdę ulicą jest tylko z nazwy z powodu schodów. Przy niej, po prawej stronie, znajduje się odrestaurowana **Baszta** - półbaszta, jeden z ocalałych fragmentów murów obronnych. Wracamy na ul. Wałową. Nieco dalej na rogu ulic Wałowej i Rybnej stoi... Roman Brandstaetter, który opierając się o narożnik kamienicy, ubrany w beret i palący fajkę, zza okularów przygląda się przechodniom. Stojąc przy pomniku popatrzymy w lewo na ul. Goldhammera. Była to najważniejsza ulica żydowskiego miasta z bankami i hotelami. W budynku z numerem 1, mieścił się ostatni, czynny do 1993 r., dom modlitewny. Nawet nie zorientowaliśmy się, iż jesteśmy już w „żydowskim” Tarnowie. Blisko połowę mieszkańców miasta przed II wojną światową stanowili Żydzi, którzy zamieszkali wschodnią część Tarnowa.

W dawnej dzielnicy żydowskiej znajduje się jeden z najstarszych i najciekawszych cmentarzy żydowskich w Małopolsce, tutaj także zlokalizowane było getto. Podążamy dalej ul. Wałową na wschód i dochodzimy do **pomnika gen. Bema** (z 1985 r.) - miejsca częstkowych odwiedzin oficjalnych delegacji węgierskich. Za pomnikiem skręcamy w prawo i furta miejską wchodzimy na ul. Żydowską, obok Domu Florenckiego. Przy tejże ulicy znajduje się **Bima** - jedyna pozostałość po Starej Synagodze. Dziś organizowane są tutaj koncerty w ramach obchodów Dni Pamięci Żydów Galicyjskich.

Idąc dalej ulicą Żydowską wchodzimy znów na najważniejszy plac Tarnowa - **Rynek**. Teraz zmęczeni spacerem, z głowami pełnymi wrażeń, możemy usiąść w jednej z kilkunastu restauracji i kawiarni (nie tylko w tymku, ale na całym Starym Mieście) i oddać się uczcie kulinarnej. Kierowcom na deser proponujemy herbatę „Tarninówkę” - wznacniającej napar z owoców tarniny. Piesi i pasażerowie powinni spróbować nalewki z owoców tarniny o tej samej nazwie. Już Jan Długosz, wybitny polski kronikarz pisał, że nazwa Tarnowa pochodzi od tarniny porastającej okolicy tarnowskiego zamku.

1

Rynek
10 minut

2

Bazylika Katedralna
30 minut

3

Muzeum Diecezjalne
60 minut

4

Kościół p.w. Matki Bożej Szkaplerznej
30 minut

5

Muzeum Etnograficzne
60 minut

6

„Węgierski zakątek Tarnowa”
15 minut

7

Lawka poetów
15 minut

8

Baszta
30 minut

9

Rynek i Stare Miasto
20 + 30 minut